

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

Pogłoski o ustąpieniu ministra skarbu.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Obiegają pogłoski, że ewentualnym następcą obecnego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego miałby być szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta dr. Chelczyński.

Ustawa o stowarzyszeniach obejmować będzie również stronnictwa polityczne.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W komisji administracyjnej trwały obrady nad ustawą o zgromadzeniach. W toku rozprawy dyrektor departamentu Weisbrod oświadczył, że pod ustawą o stowarzyszeniach będą podciągnięte wszystkie stronnictwa i że będą musiały posiadać statuty legalizowane.

Zmiany w Stronnictwie Ludowym.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Posel Michałowski wystąpił ze Stronnictwa Ludowego.

Stan bezrobocia w Polsce.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Stan bezrobocia na 13 b. m. wynosił w Polsce 336.106 osób i wzrósł o 3599 osób.

W Kownie odwołane zostały wszystkie demonstracje antyniemieckie.

Dzień święta narodowego w Kownie minął spokojnie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

KROLEWIEC 16-ll. Z Kowna donoszą: Pogromki niemieckie pod adresem Litwy, demonstracja krawczyka niemieckiego Leipzig w Piławie, nawoływanie do tworzenia korpusu ochotniczego w Prusach Wschodnich dla wszczęcia powstania antylitewskiego w okręgu kłajpedzkim—nie pozostały bez echa w Kownie.

Rząd litewski postanowił nie dać się wytrącić z równowagi i sprowokować niemcom. W przeddzień dzisiejszych uroczystości: święta narodowego i 10-lecia założenia uniwersytetu litewskiego wydany został zakaz urzędzenia pochodów i zebrań demonstracyjnych któreby mogły skomplikować sprawę zatargu o Kłajpedę.

Pod naciskiem więc władz dzień dzisiejszy w Kownie minął zupełnie spokojnie. Nie można było demonstrować i wygłaszać pleksji pod adresem Berlina, nie wypadło również demonstrować przeciwko Polsce. Po raz pierwszy od czasu niepodległości Litwy obchód święta narodowego w Kownie minął bez wyburzeń antypolskich, które nawiasem mówiąc, tak już wszystkim spowszedniały, że nie wywierają na nikim żadnego wrażenia.

Obchód ograniczył się do ramek ściśle oficjalnych zarówno na uniwersytecie jak i w wojsku i na zebraniach publicznych. Przybyli specjalnie na ten dzień korespondenci pism zagranicznych zawiedli się srodze i mogli do pism swoich zatelegrafować lub telefonować, że w Kownie panował całkowity spokój.

Dookoła dolara.

W drugiej połowie roku ubiegłego dolar amerykański stał się obiektem gry spekulacyjnej w Polsce. Ofiarą szturmu wytworzonej paniki padło wówczas wielu „ciulaczy” którzy ponieśli znaczne straty na wymianie dolara na inną walutę. Gra ta miała jedynie ten dobry skutek, że

w całym kraju wśród warstw najszerszych wzrosło znakomicie zaufanie do złotego.

Obecnie dolar znów stał się przedmiotem żywego zainteresowania. Dla przykładu dajemy zestawienie dwóch następujących wiadomości.

W Nowym Jorku.

LONDYN. 12. 2. — Donoszą z Nowego Jorku, że na tamtejszej giełdzie zwykła papierów wartościowych i akcji trwa. Giełda zakończyła się utrzymaniem kursu dolara w stosunku do franka

francuskiego na poziomie 25,40 fr. za jeden dolar.

W sferach finansowych panuje w związku z zamierzonym rozszerzeniem obiegu dolarów duży optymizm.

W Berlinie.

BERLIN. Pat.—Według doniesień prasy Bank Rzeszy rozważał dziś projekt obniżenia oficjal-

nego kursu dolara z 4,213 na 4,212.

W Wilnie.

W dniu wczorajszym do Wilna nadeszła wiadomość o nagłym spadku kursu dolara. Więść ta wywołała panikę szczególnie wśród czarnych giełdźarzy którzy masowo zaczęli pozbywać się posiadanej waluty. Panika uderzyła się silną rzeczą niektórym instytucjom co spowodowało, że

w godzinach popołudniowych dolarów nie chciano przyjmować.

Pierwsze wieści mówiły o niesłychanym spadku dolara omal, że nie do 8 zł., dopiero potem się wyjaśniło, że dolar spadł z 8,92 na 8,86 przy tendencji wybitnie niżkowej.

Prasa niemiecka o kandydaturze Hindenburga.

BERLIN (Pat) Prasa dzisiejsza obszernie komentuje sytuację wewnątrz polityczną, jaka wytworzyła się skutkiem decyzji prezydenta Hindenburga przyjęcia kandydatury na prezydenta Rzeszy.

Organ kanclerza Brueninga „Germania” oświadcza: kandydatura Hindenburga jest faktem dominującym nad całą przyszłą walką wyborczą. Hindenburg pragnie tylko skupić dokoła siebie olbrzymią większość narodu niemieckiego. Przeciwko Hindenburgowi stają w opozycji tylko kierownicy z Moskwy partja ko-

munistyczna oraz stronnictwa obozu narodowego, działające z motywów natury prywatno-partyjnej.

Hugenbergowski „Der Tag” oświadcza: W dniu 13 listopada 1918 roku generał feldmarszałek Hindenburg wydał rozkaz do armji niemieckiej, w którym podkreślił zaufanie swe do żołnierzy niemieckich. Pod egidą generała feldmarszałka z czasów wielkiej wojny rząd narodowy wszystkimi siłami wystąpił w dniu 13 marca 1932 roku do walki z systemem z 9 listopada 1918 r.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH. We czwartek dnia 18 lutego r. b. w lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Orzeszkowej Nr. 11 o godz. 20 ej punktualnie odbędzie się ogólne dyskusyjne zebranie Klubu z referatem kol KAZIMIERZA HALABURDY, p. t. „PAŃSTWO SYNDYKALISTYCZNE”.—Obecność członków obowiązkowa, gości mile widziani.

Przesilenie we Francji. Rząd Laval'a podał się do dymisji.

PARYŻ (Pat). Zarząd stronnictwa lewicy demokratycznej senatu z wyjątkiem byłego ministra Caillaux wypowiedział się przeciwko rządowi Laval'a.

Wczoraj w godzinach południowych panowało w kuluarach senatu niezwykle ożywienie. Wszyscy ministrowie, należący do senatu, stawili się w komplecie z premierem Laval'em na czele. Premier odbył szereg konferencji z senatorami. Rozmowy toczyły się około możliwości odroczenia wyborów, a nawet rozwiązania Izby. Nikt natomiast nie poruszał kwestji reformy wyborczej.

Stanowisko senatu w stosunku do rządu, bardzo niekorzystne przed dwoma dniami, polepszyło się nieco w ciągu dnia wczorajszego. Z grup senatorskich obradowała wczoraj jedynie t. zw. unja republikańska, do której należy były premier Poincaré. Po dłuższej wymianie zdań przyjęty został porządek dzienny przychylny dla gabinetu. Wśród lewicy z wyjątkiem Caillaux, który występuje za odroczeniem obrad, senatorowie wypowiedzieli się za niezwłocznym odbyciem dyskusji. W każdym razie można przewidywać, że o ile dojdzie do obrad, to po dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki rządowej rząd znajdzie się w dość trudnej sytuacji w obliczu silnego ataku ze strony radykałów i socjalistów, którzy gotowi są głosować przeciwko Lavalowi.

Przesilenie we Francji a Genewa.

GENEWA. (Pat). Wiadomość o dymisji gabinetu Laval'a wywarła w Genewie silne wrażenie i była przedmiotem licznych komentarzy.

W kołach Ligi zastanawiano się przede wszystkim nad możliwymi reperkusjami tej dymisji na politykę francuską w dziedzinie rozbrojenia, jak również na prace konferencji rozbrojeniowej w najbliższym okresie. O ile chodzi o konsekwencje polityczne, przewiduje się powszechnie, że linja polityczna francuska w sprawie rozbrojenia nie ulegnie żadnej zmianie, jakkolwiek byby rząd, który obejmie ster po gabinecie Laval'a.

Co się tyczy konsekwencji dla toku prac konferencji w dniach najbliższych, to w żywej pamięci jest jeszcze precedens z okresu londyńskiej konferencji

PARYŻ (Pat). Na posiedzeniu Senatu premier Laval domagał się odwołania do dnia 26 b. m. interpelacji radykała społecznego Peyronnesa w sprawie polityki ogólnej, wysuwając jako powód niewłaściwość takiego wystąpienia w chwili, gdy delegacja francuska w Genewie musi właśnie scharakteryzować francuski pakt wzięcia. Senat odrzucił propozycję odroczenia 155 głosami przeciwko 134. Laval jeszcze raz wysunął tę samą kwestję, odwołując się do su-

mienia interpelanta i członków zgromadzenia i wysunął kwestję zafundania, domagając się odroczenia interpelacji do piątku. Senat 157 głosami przeciwko 134 propozycję odrzucił, co spowodowało dymisję rządu.

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa donosi z Genewy: Minister Tardieu nie zamierza w związku z upadkiem gabinetu Laval'a opuszczać już teraz Genewy, lecz ma zamiar pozostać aż do przybycia jego ewentualnego następcy.

Szanghaj w przededniu generalnej ofensywy

Ogłoszenie niepodległości Mandżurji.

NIEPOKÓJ W SZANGHAJU.

SZANGHAJ (Pat). W mieście panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniami wielkiej ofensywy, którą Japończycy, jak przewidują tu, rozpoczną w czwartek. 5 korpusów armji chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj—Nankin. Uważają tu za rzecz możliwą, że Japończycy w siłę 20 tysięcy ludzi po zajęciu Sza-Pei staną wobec 100-tysięcznej armji chińskiej, która będzie dla nich groźna. Wobec całkowitego braku dróg oraz licznych okopów, Chińczycy, liczebnie o wiele silniejsi i znający okolicę, będą mogli stawiać zaciety opór.

PRZED OFENZYWĄ

SZANGHAJ (Pat). Daje się zauważyć na pozycjach japońskich wzmożona działalność, pozostająca w związku z zbliżającą się ofensywą. Japończycy wyladowali 16 aut pancernych. Chińczycy zdecydowali się walczyć do końca. W Nankinie, w obawie przed atakiem japońskim, prawie w każdym domu skonstruowano schronienia podziemne.

POGROŹKI JAPONSKIE — OBAWY W LONDYNIE.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” stwierdza, że w kołach oficjalnych angielskich panuje wielki niepokój co do losów Szanghaju. Jak podaje dziennik, Japonia oświadczyła miała nieoficjalnie, że o ile Liga Narodów zaleci bojkot ekonomiczny mocarstw, skierowany przeciwko Japonji, to Japonja zajmie wszystkie porty chińskie wzdłuż wybrzeży Pacyfiku. — Szaleńcy wojenni w Tokio dyskutować mają — według dziennika — również nad kwestją ataku na Singapoore, jako nad ewentualną akcją przeciw W. Brytanji. Aczkolwiek nikt w Londynie nie daje wiary takim pogłoskom, to jednak — zdaniem „Daily Herald” — sytuacja uważana jest za bardzo skomplikowaną. Również inne dzienniki dają wyraz obawom o losy Szanghaju i dalszych walk japońsko-chińskich.

NIEMCY POMAGAJĄ CHIŃCZYKOM.

MSKWA (Pat). Prasa so-

Dnia 19 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci S. + P.
WACŁAWY KACZANOWSKIEJ
odbedzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy o g. 9 rano
O czem zawiad mił
Mąż i Rodzina.

Złoto do złota.

PARYŻ (Pat). Do Cherbourga i Havru przybyły z Nowego Jorku dwa okręty z ładunkiem 656 beczek złota. Obydwa transporty zostały notychmiast wyeksportowane do Paryża.

wiecka podaje że żródeł japońskich, że w wojskach chińskich w okolicy Szanghaju znajdują się oficerowie niemieccy, którzy pełnią funkcje kierownicze.

NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWA MANDZURSKIEGO.

MSKWA (Pat). Od dwóch dni odbywają się w Mukdenie narady politycznych i wojskowych działaczy Mandżurji. Na konferencję te przybył dziś z Charbinu samolotem gen. Maa. Konferencja ma na celu ostateczne ustalenie politycznej niepodległości państwa mandzurskiego. Jak slychać, nowa Mandżurja ma być republiką. Głowa państwa będzie nosić nazwę Czi-Czen, co znaczy „rządca”. Na stanowisko to wymieniani są dwaj kandydaci. Jednym jest prezes rządu mukdeńskiego Tsan-Szu-Li, drugim zaś prezes rządu Hej-Lu - Tsiańskiego Czan-Tsin-Guj. Z Pekinu donoszą, że w/g krążących tam pogłosek ogłoszenie niepodległości Mandżurji ma nastąpić jutro, to jest 17 b. m.

MSKWA Pat. — Korzystając z chwilowo pomyślnej dla siebie konjunktury, firmy japońskie forsownie opanowują rynek mandzurski, wywołując tem samem masową likwidację przedsiębiorstw chińskich.

W jednym tylko Mukdenie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zbankrutowało względnie uległo likwidacji 700 firm chińskich, które nie mogły wytrzymać japońskiej konkurencji.

Narady wodzów armji czerwonej.

MSKWA (Centropress). — W ostatnich dniach odbywały się w Moskwie liczne konferencje w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. W konferencjach tych obok innych dowódców sowieckich brał udział również dowódca specjalnej armji na Dalekim Wschodzie Blücher, który właśnie obecnie bawi w Moskwie, dalej komisarz wojny Woroszyłow, komisarz ludowy aprowizacji Mikołajan, dalej rzeczoznawca wojskowy

Garnik i w. in. Nadzwyczaj żywo omawiano wiadomości o planach białej emigracji ośnośnie utworzenia na Dalekim Wschodzie przy pomocy Japonji samodzielnego państwa buforowego.

Oprócz tego naradzano się na konferencji w sprawie różnych zarządzeń, jakie należy poczynić na wypadek nieoczekiwanych wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

DEZUKRAINIZACJA UKRAINY pod protektorem Sowietów.

Charakterystycznym objawem załamania się sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie jest nowe zarządzenie o zredukowaniu znacznej ilości wydawanych dotychczas w języku ukraińskim pism oraz zmniejszenie rozmiarów pozostałych dzienników. W ten sposób największe dzienniki ukraińskie „Komunist” i „Proletarskaja Prawda” wychodzą w formacie dwukrotnie mniejszym. Zarządzenie to, według oficjalnego komunikatu, zostało spowodowane dotkliwym brakiem papieru. Z drugiej jednak strony w Charkowie i Kijowie zorganizowano oddziały pro-

wincjonalne rosyjskich dzienników komunistycznych „Izwestii” i „Pravdy”, które otrzymują samolotami z Moskwy matryce i wydają w zwiększonym nakładzie prowincjonalne wydania tych pism. Wydanie dzienników rosyjskich na Ukrainie ma na celu zastąpienie stopniowo ukraińskiej prasy, komunistycznej, która pomimo ścisłej kontroli coraz częściej wyłamuje się z pod dyscypliny partyjnej. W kołach komunistów rosyjskich nowy, kurs sowieckiej polityki narodowościowej nazywany jest „dezuksukrainizacja Ukrainy”.

O francuskim projekcie rozbrojeniowym.

RZYM, (tel. wł. KAP., 15. II). O ile w kołach faszystowskich projekt ministra Tardieu uważany jest za niemożliwy do przyjęcia, to koła watykańskie, przeciwnie, zajmują wobec niego stanowisko przychylnie. Uważa się, że stanowisko Francji w tej sprawie jest jasne. Plan francuski podlega oczywiście dyskusji, pamiętać jednak trzeba,

że Francja pierwsza uczyniła wszystko, aby posunąć sprawę naprzód, w przeciwieństwie do innych państw, które w dalszym ciągu stoją na martwym punkcie. „Osservatore Romano” pisząc o tej sprawie zaznacza: „ten ważny akt dyplomacji francuskiej nie może nie nadać szczęśliwego impulsu pracom genewskim”.

Konferencja rozbrojeniowa na drodze papierowej.

LONDYN (Pat.) Korespondent genewski „Daily Herald” występuje dziś bardzo ostro przeciwko konferencji rozbrojeniowej, twierdząc, że konferencja już obecnie znajduje się w niebezpieczeństwie kryzysu i tylko bardzo ostro presja opinji publicznej może uratować ją od katastrofy. Konferencja, według korespondenta, już obecnie zaczyna wkraczać na drogę papierową, t. zn. na drogę ustalania pewnych zobowiązań papierowych, jak np.

w konwencji haskiej. Zdaniem korespondenta, żadne państwo nie będzie szanowało takiej konwencji, o ile będzie ona miała tylko znaczenie na papierze. Korespondent zaznacza, że postanowiono już w sobotę zakończyć ogólną debatę i przenieść wszystkie sprawy konferencji do komisji, w której — zdaniem korespondenta — wszystkie t. zw. niepraktyczne wnioski, a więc wszystkie wnioski „ręczowe” co do rozbrojenia zostaną pogrzebane.

Rewolucja w republice Costarica.

Według doniesień nadeszłych z San José, wybuchła na Costarice rewolucja. Na ulicach miasta rozlegają się strzały. Jest pewna liczba rannych. Zastępca prezydenta republiki oraz minister finansów zostali podobno uprowadzeni przez powstańców. Prezes

rady ministrów uciekł z pałacu rządowego, chroniąc się do koszar artylerji.

Według ostatnich doniesień z San Jose, rząd Costariki stwierdza, że rewolucja została całkowicie stłumiona.

Hitlerowcy wracają do Reichstagu.

BERLIN. (Pat). Frakcja narodowo socjalistyczna Reichstagu, która od wiosny 1931 r. nie brała udziału w obradach Reichstagu, postanowiła z dniem 23 lutego powrócić do Reichstagu, by

wziąć udział w walkach parlamentarnych. Uchwala ta stoi w związku z zapowiedzią zastrzeżonej walki parlamentarnej opozycji narodowej z gabinetem Brueninga.

Projekty ustaw kryzysowych.

Dzisiaj w środę o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy następujące:

USTAWA O SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Projekt tej ustawy jest następujący:

Art. 1.
1) Upoważnia się Ministra Skarbu:

a) do odradzania i rozkładania na raty oraz do umarzania w części lub w całości zaległości w następujących państwowych podatkach z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn oraz w podatku od lokali;

b) do obniżania oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych od należności wymienionych w lit. a);

c) do zamiany zaległości podatkowych, wymienionych w lit. a), na zobowiązania, których rodzaj: charakter ustala Minister Skarbu w drodze rozporządzeń.

2) Minister Skarbu władny jest przynieść w drodze rozporządzeń uprawnienia, wynikające z przepisów lit. a) i b) ustępu poprzedniego na podległe mu władze skarbowe w zakresie i pod warunkami przez siebie określonymi.

3) Rozporządzenie Ministra Skarbu określi bliżej tryb i warunki stosowania ulg, wymienionych w ust. 1) lit. a) i b), oraz ich zakres.

Art. 2.

W odniesieniu do niektórych samostojnych danin komunalnych, w szczególności do: podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych i dopłat drogowych i podatku od kopalń — upoważnia się Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu do odradzania terminu płatności zaległości w tych daninach oraz do rozkładania ich na raty, jak również do obniżania oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych. Uprawnienia te mogą być przeniesione na wojewodów w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 3.

Okresu odroczenia zaległości w podatku gruntowym na podstawie art. 1 ust. lit. a) nie wlicza się do czasokresu, w ciągu którego podatek gruntowy korzysta w myśl obowiązujących przepisów z przywileju pierwszeństwa, z zastrzeżeniem, że okres ten nie przekroczy dwóch lat.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

II.

USTAWA O PRZEJĘCIU EGZEKUCJI ADMINISTRACYJNEJ PRZEZ WŁADZE SKARBOWE ORAZ O POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM WŁADZ SKARBOWYCH.

Projekt ustawy jest następujący:

Art. 1.

1) Do przymusowego ściągania wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym, właściwe są wyłącznie urzędy skarbowe.

2) Rada Ministrów władna jest czynić w drodze rozporządzeń wyjątki od zasady, wyrażonej w ustępie 1). Rozporządzenia te określają rodzaje świadczeń pieniężnych, podmioty uprawnione do ich ściągania oraz przepisy, które będą miały zastosowanie do przymusowego ściągania tych świadczeń.

Art. 2.

Grzywny, kara pieniężna, nawiązki, opłaty i kary, orzeczone w sądownym postępowaniu karnym, mogą być ściągane na polecenie władzy sądowej lub prokuratorskiej bądź przez urzędy skarbowe, bądź na zasadzie dotychczasowych przepisów przez sądowe organa egzekucyjne.

Art. 3.

1) Podstawą wdrożenia postępowania przymusowego jest tytuł wykonawczy.

2) Obowiązujące przepisy określają tytuły wykonawcze oraz regulują warunki wykonalności tytułów wykonawczych, jak również regulują wypadki, w których wniesienie środków prawnych jest dopuszczalne lub nie wstrzymuje wykonania. W razie braku przepisów w tym zakresie, mogą być one wydawane przez Radę Ministrów w drodze rozporządzeń.

Art. 4.

Upoważnia się Radę Ministrów do wydania w drodze rozporządzenia przepisów normujących całościowo postępowanie egzekucyjne władz skarbowych w stosunku do wszelkiego rodzaju należności skarbowych oraz do świadczeń pieniężnych, przewidzianych w niniejszej ustawie. Przepisy te mogą obejmować również sprawy, związane ze sposobem wymierzania i wysokością kosztów egzekucyjnych, oraz normować wypadki przekazywania egzekucji skarbowej do sądowego postępowania egzekucyjnego.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 6.

1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje od dnia wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów, określonego w art. 4, na całym obszarze Rzeczypospolitej. Upoważnia się Radę Ministrów do ustalenia w drodze rozporządzeń, jakie przepisy niniejszej ustawy i w jakich terminach tracą swą moc.

2) Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy zawieszają się na czas jej obowiązywania wszelkie przepisy, sprzeczne z niniejszą ustawą.

W uzasadnieniu rządowym czytamy m. in.:

Projekt niniejszej ustawy ma na celu przekazanie urzędów skarbowym egzekucji wszelkich świadczeń pieniężnych, nakładanych z tytułu publicznego-prawnego w zakresie administracji państwowej i komunalnej, oraz innych instytucyj prawa publicznego, nie wyłączając świadczeń z tytułu tych danin publicznych, które nie były dotychczas ściągane przez władze skarbowe oraz świadczeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, jak również i tych wszystkich świadczeń pieniężnych, nie podpadających pod kategorię wyżej wymienione, którym obowiązujące przepisy przyznają prawo ściągłości w trybie administracyjnym.

III.

NOWE PRZEPISY LICYTACYJNE.

Ministerjum Sprawiedliwości wniosło do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie wprowadzenia przepisów, dotyczących najniższej ceny licytacyjnej, do ustawy postępowania sądowego cywilnego z r. 1864 i do ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym.

Jak wiadomo, obowiązująca jeszcze na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie rosyjska ustawa postępowania cywilnego z 1864 r. ustanawia najniższą cenę ruchomości i nieruchomości, t. j. sumę oszacowania tylko przy pierwszej licytacji (art. 1053 i 1157). Jeżeli jednak pierwsza licytacja nie doszła do skutku, a wierzyciele przedmiotu licytacji nie zatrzymują na własność, lecz zażądają odbycia powtórnej licytacji, to majątek bądź ruchomy bądź nieruchomy przy tej powtórnej licytacji może być sprzedany także poniżej ceny oszacowania (art. 1070 i 1182), nawet za cenę najniższą. Ustawa bowiem nie zakreśla żadnej granicy najniższej ceny sprzedanej przy powtórnej licytacji.

Z powyższych powodów zaprojektowana ustawa wprowadza do rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego przepisy o najniższej cenie licytacyjnej dla powtórnej licytacji i ustala ją na 1/3 ceny szacunkowej przy ruchomościach, a na 1/2 ceny szacunkowej przy nieruchomościach.

Z prasy.

Cel sam w sobie.

Nawiązując do znanej deklaracji Klubu Narodowego przed uchwaleniem budżetu, pisze „Gazeta Bydgoska”:

„Czy oboz rządowy i rząd mają jakiś program walki z tym kryzysem? Otóż tak z początku rząd poprzedni, jak i z przebiegu dyskusji budżetowej wynika, iż nie. Rząd i jego grupa nie widzą, jakimi środkami walczyć z przesileniem gospodarczym. W obozie sanacyjnym nurtują rozmaite prądy, które niwelują każdą akcję. Jedni bowiem ciągną do Sasa, a drudzy do lasa. W tych warunkach nawet nie można mieć nadziei, aby rząd sanacyjny mógł ułożyć i wykonać jakiś program gospodarczy. Jedno tylko charakteryzuje stanowisko rządu w sprawach gospodarczych: chce on wszystkich obywateli i wszystkie warstwy społeczne gospodarczo od administracji państwowej uzależnić. Jest to wynikiem dążenia do utrzymania się za każdą cenę przy władzy. W państwach normalnie rządzących, gdy rząd nie może dać sobie rady z piętrzącymi się trudnościami, ustępuje miejsca innym ludziom, którzy reprezentują odmienny system. Tego po dzisiejszych rządach Polski nie można się spodziewać, bo im nie idzie o sprawę, tylko o utrzymanie się przy władzy. Dla nich władza nie jest środkiem do celu, ale celem samym w sobie.”

„Nowi Kollataje”.

Lwowski organ sanacji „Słowo Polskie” umieścił w sobotnim numerze artykuł, w którym z całą swobodą porównywał obecny, sanacyjny projekt przebudowy szkolnictwa z dziełem reformy dokonanej u schyłku Rzplitej przez Komisję Edukacyjną.

„Słowo Polskie” odpowiada „ABC”:

„Najbardziej absurdalne analogie są czasami najlepszym sposobem uchwytności istotnej różnicy między porównywanymi wartościami.

„Tertium comparationis” między Komisją Edukacyjną a obecnym Ministerstwem Oświaty stanowi projekt gruntownej reformy wychowania. Cała rzecz w tem, że dzisiejsi „nowi Kollataje” robia to akurat wręcz odwrotnie, aniżeli Komisja Edukacyjna...”

To, co obecni sanacyjni reformatorzy chcą uczynić z wychowaniem narodem jest właśnie doskonałym zaprzeczeniem dzieła Komisji Edukacyjnej!

Przecież istotnym celem sanacyjnych projektów reformy szkolnej jest dążenie do hermetycznego zamknięcia szkoły i wychowania w sztywnych ramach „regimionowych” potrzeb sanacji.

Komisja Edukacyjna dążyła do wywołania uniwersytetów i szkół, obecny projekt pragnie je poddać najsurowszej kontroli i wpływowi administracji. Kollataje i Staszycy z XVIII st. walczyli z duchem przymusu i środków policyjnych w szkole, „nowi Kollataje” i „Kollatajowie” z r. 1932 z p. Jaworską na czele chcą uczynić i wychowywać tylko na baczność.

I jeszcze jedno, Komisja Edukacyjna postawiła Uniwersytet Jagielloński u szczytu hierarchii zreformowanego szkolnictwa, a obecni sanacyjni odmawiają mu nawet głosu doradczego.”

Tragedja wsi polskiej.

O tem, że wieś polska popada w coraz skrajniejszą nędzę, zaczęli mówić już także „sanatorzy” i to najbardziej lojalni... konserwatyści. Organ „sanacyjnych” ziemian „Dzień Polski” pisze:

„Szczernym pragnieniem rolnika jest teraz, by przetrwać jako tako ten najbliższy nadchodzący miesiąc, by pozaty-

kać najdotkliwsze braki i dziury i by uniknąć wreszcie tych wszystkich licytacji i egzekucji, jakie grożą mu w najbliższym czasie ze strony skarbu i wierzycieli. Prośba i perwersja — niekiedy nawet bolesne upokorzenia — nie zawsze odnoszą skutek. Egzekucje się mnożą, licytacje dochodzą do skutku, w drobnej tylko części zaspakajając wierzycieli, a rujnując zupełnie dłużnika.

Pod presją wierzycieli, opędzając się przed ciągłymi licytacjami, wyprzedają rolnik wszystko: zboże na zasiew, zboże na ordynarję dla służby folwarcznej, rowies dla koni, siano dla bydła.

Rozporządzenia o egzekucjach zabraniają sprzedaży przymusowej inwentarza żywego, niezbędnego dla gospodarstwa. Nie pomyślały jednak o zabezpieczeniu mu egzystencji. Pozostawione po folwarkach konie mogą zdychać głodową śmiercią — ustawa w to nie weszła. Na głód skazuje się cała służba folwarczna, dla której zabraknie zboża, jeżeli egzekucje potrwają trochę dłużej. Nigdy jeszcze z taką trwogą nie myślało się o nadchodzącym przedmoku, bo już odzwu się go dzisiaj, w zimie, gdy spichrz powinny być pełne. Co będzie za kilka miesięcy?

Nik nie wie, czy rząd przygotowany jest na tyle, by przyjąć z pomocą wsi polskiej, gdy egzekucje wycisną z niej resztkę chleba.

Jeżeli nie zostaną wprowadzone w najprędszym czasie odpowiednie zarządzenia, któreby powstrzymały to nikomu korzystni nie przynoszące rujnowanie wsi polskiej, wkrótce przestanie ona być tym zachowawczym i stabilizującym elementem państwowym, za jaki uchodziła dotychczas.”

Tak dokładnego opisu wsi polskiej, nie trzeba niczem uzupełniać. Szkoda tylko, że „sanacyjni” ziemianie dopiero teraz widzą nędzę i licytację, a nie pomyśleli o ich nadejściu prędzej.

Bezrobotni żęćcie się!

O nieprzewidywanym skutku świadczeń socjalnych donosi prasa śląska, pisząc, że

„Według statystyki ślubów, na terenie przemysłowym G. Śląska, jedna trzecia ślubów w osadach przemysłowych przypada na bezrobotnych. Bezrobotni chętnie się żenią, aby z jednej strony zabezpieczyć się przed zwolnieniem z pracy, z drugiej, by na wypadek redukcji zapewnić sobie przewidzianą ustawą zaleskę dla bezrobotnych żonatych.”

Orderki dla opozycji.

Feljetonista „Gazety Warszawskiej” tak wesoło gwarzy na temat coraz to nowych podatków:

„Na balu Rodziny Wojskowej” w chwili wolnej od rymy i innych politycznych foxtrotów, rozmawiał ze sobą kilku rządowych parlamentarzystów:

— Jak uważa kolega — rzekł jeden z nich krejąc bródkę — czy się dalo jeszcze w Polsce skomercjalizować?

— Ja radzę ustanowić fundusz orderowy. Przytem orderki można nadawać nie tylko zasłużonym ale i zasłużenie bogatym. Czy pan wie, ilu dotąd ludzi w Polsce ma ordery?

— Przeczajmniej, ale to może spowodować, że ludzie nie będą chcieli orderów.

— To się ich zmusi, proszę pana, żeby przyjmować. Za kilka tygodni możemy mieć cacy — ustawę. Nieprzejrzyste orderki będzie karane grzywną do 10.000 złotych, względnie karą aresztu do roku.

— Dajże pan pokój aresztom, bo każdy będzie wolno odsiedział i nie zapłaci.

— W takim razie ustanowi się łączną karę aresztu i grzywny. Ale wie pan, podobna mi się ten projekt, bo wtedy złośliwie będzie można dawać orderki naszej opozycji.”

STANOWISKO LITWY WOBEC NIEMIEC.

W związku z zatargiem o Kłajpedę, rządowy organ litewski „Liet. Aidas” w ten sposób określa stanowisko Litwy:

„Zbliżający się dzień 16 lutego nasuwa wspomnienia z przed lat 14 i pobudza do porównania teraźniejszości z przeszłością. A porównanie to wskazuje, że Litwa za niepodległość zapłaciła niezbyt wygórowaną cenę. Wszak przed 14 laty za nieuchylenie czapki przed niemieckim żandarmem obywał kraj nie tylko podlegał karze pieniężnej, lecz często i nahażami był ewincjowany. Powszechnie panowała nędza, głód i niedostatek. W ciągu zaś lat 14 tyle się zmieniło, że nie tylko głodu niema, lecz przeciwnie, nie wiadomo, co uczynić z nadmiarem produkcji. A i żandarm niemiecki już nas nie bije; z Niemcami przedstawiciele Litwy spotykają się na forum międzynarodowym bez obawy, gdyż mają z sobą prawo, lub sprawiedliwość.

W Niemczech jednak, mimo to, pamięć owej przeszłości jeszcze żyje. Wielu Niemców pojąć nie może, w jaki sposób Litwa zdołała uzyskać niepodległość i zająć tak daleko na drodze kultury.

Taki przynajmniej wniosek można wyprowadzić z głosów prasy niemieckiej, zapewniającej w ostatnich czasach swe spłaty wiadomościami z Litwy. Odnosi się wrażenie, że cała rzecz istnieje tylko imieniem Böttchera, że stosunki jej z Litwą są tak niemiernie doniosłe, że od nich zależy cała przyszłość Niemiec. Wszelkie kwestje międzynarodowe, jak rozbrojenie, reparacje, Traktat Wersalski, Gdańsk i polskie Pomorze, zblądły wobec wypadków w Kłajpedzie. Do niedawna nikomu nieznanie imię Böttchera rozreklamowano na cały świat, czyniąc z niego międzynarodowego bohatera. Pisma podają naj-

fantastyczniejsze wiadomości o mobilizacji w Litwie, wysyłaniu wojska do kraju Kłajpedzkiego i t. d., jakby kraj ten należało dopiero zdobywać.

Tymczasem usunięcie Dyrektorem odbyło się przeciw w całkowitym spokoju i porządku. Można rzec, że nawet liść z drzewa nie spadł. A świadczy to o wysokiej zdolności państwowotwórczej Litwy i o wielkiej umiejętności rządzenia krajem.

Toż społeczeństwo litewskie pojąć nie może, skąd i w jakim celu prasa niemiecka czerpie swe bałamutne plotki, oczerniając Litwę do niemożliwych granic. Prasa niemiecka myśli się, jeżeli sądzi, że naród litewski łatwo zapomni o wyrządzonej krzywdzie, że odzyska dawne zaufanie do Niemiec i będzie po dawnemu wrażliwy na ich skargi na Traktat Wersalski, spłaty reparacyjne i t. p. troski. Wprawdzie Litwa jest mała, i wpływy jej są nikłe, lecz Rzesza Niemiecka po niedawnej klęsce przekonała się, że wrogów lekceważyć nie należy.”

Najciekawy film świata
«BRACIA KARAMAZOWY»
p-g nies-letelnaj powieści
T. Doctofewskiego
Wkrótce w kinie «Hollywood».

Krwawy porachunek handlarzy żywym towarem.

PARYŻ (Pa.) W jednej z wielkich kawiarni paryskich, ledwo z gości argentyńskich Luiz Fernandez wystrzelał rewolwerem polozyl trupem trzech swych rodaków. Zdaniem policji, zajęcie w kawiarni stanowi epilog porachunków handlarzy żywym towarem, do których należał zarówno morderca jak i jego ofiary.



Konferencja rozbrojeniowa w karykaturze niemieckiej. — Powyższą karykaturę zamieścił w jednym z ostatnich n-ów „Berliner Tagebl.” w dodatku swym humorystycznym „Ulk. Jest ono charakterystyczne odzwierciedleniem opinii niemieckiej o konferencji genewskiej. ytaniec: kogo należy rozumieć pod postacią małpy perorującej na temat pokoju, a jednocześnie szczerzącej potężne kły. Kto jest doswiadczalnym królikiem?

Konferencja radzi a Niemcy się zbroją

Do kilku poważnych przedstawień stanu zbrojeń w Niemczech, które posel Bouilloux-Lafont przedstawił obecnie Izbie Deputowanych, włączając w nie bardzo pouczający rozdział o zbrojeniach niemieckich, którego treść jest taka:

Niemcy rozporządzają wielkim zasobem zbrojeń zupełnie tajnym, a pochodzącym z zapasów, usuniętych z pod badań międzysojuszniczej komisji kontroli, która do początku r. 1927 była czynna w Niemczech. Poza tem fabrykacja broni, została wznowiona w wielu fabrykach, dozwolonych lub nie. Mobilizacja przemysłu jest daleko posunięta we wszystkich dziedzinach. Nabyto maszyny nowoczesne, dzięki zasiłkom skarbu Rzeszy, oraz porozmieszcza je w różnych fabrykach, przeprowadzono próby, dokonano zmian. Nadto zbudowano modele typowe w oddziałach, które fabryki niemieckie posiadają zagranicą.

Chemiczny przemysł niemiecki zajmuje się wojną chemiczną i przy gotowuje się do niej, bo używanie jej przewidziane jest w regulaminach niemieckich. Niektóre domy handlowe fabrykują i sprzedają odtwarce produkty i materiały przeznaczone do wojny chemicznej, jak miotacz płomieni, przyrządy wytwarzające dym, które mogą być używane do rozprzestrzeniania i-pertury. Firma Stolzenberg fabrykuje i na wywóz gazy trujące.

Wreszcie mimo zakazu budowa nia, sprowadzania lub utrzymywania statków powietrznych, urządzonych na cele wojenne, niemieckie firmy lotnicze studują i budują w Niemczech aparaty, które w sposób niespory stanowią prototypy aparatów pościgowych lub rekonanansowych, jak np. HD 38 i HD 43, budowane przez firmę Heinkel. Poza tem firmy Junkers i Dornier, które mają filje zagranicą, budują tam samoloty wojskowe, które wcale nie są tylko pochodne od różnych typów cywilnych, budowanych w Niemczech. Jako przykład można podać Dornier Wal i Superwal, samolaty wodne na pełne morze, albo R 35, rekonansowy na dwa miejsca, albo K 47, pościgowy na dwa miejsca pierwszej klasy, K 37, samolot do walki na trzy miejsca i t. d.

W Niemczech powstają koszty tych zbrojeń? Przed wojną w r. 1913, dla armii złożonej z 800 tys. ludzi, mającej 4 tys. karabinów maszynowych i 8 tys. armat w służbie i w rezerwie, kredyty budżetowe na cele zbrojeń w ścisłym znaczeniu słowa wynosiły 67 milionów marek, z czego 3,1 milionów na utrzymanie broni używanej w oddziałach wojskowych.

W r. 1930, dla wojska złożonego z 100 tys. ludzi, mającego tylko 2.336 karabinów maszynowych i 316 armat, kredyty wynoszą 78,9 milionów marek, w czem 21,3 miliony na utrzymanie broni w użyciu przez oddziały, czyli 7 razy więcej dla stanu liczebnego, 8 razy mniej więcej i materiału od 2 do 12 razy mniej więcej.

Od r. 1925 do 1930 całość kredytów na zbrojenia (w ścisłym znaczeniu) w Niemczech wyniosła 503 miliony marek, czyli 83 miliony rocznie tj. 508 milj. fr. francuskich obecných, gdy we Francji, dla materiału o wiele większego, kredyty w r. 1929 wyniosły tylko 359 milionów fr. fr.

Przyjmując nawet jako ścisłe liczby koszty własnego wyrobu broni, podane przez gen. Groenera w Reichstagu, prosty rachunek wskazuje, że kredyty dane dla Reichsmehry wystarczyły na fabrykację do r. 1931 do 500 tys. broni ręcznej, 1.250 armat, 15 tys. karabinów maszynowych i 1.300 miotaczy min.

A przecież kredyty budżetowe na zbrojenia to nie wszystko. Państwo niemieckie ma udziały w niektórych bankach i to mu daje dochody tajnie używane. Oprócz te-

SZKICE I OBRAZKI.

ROZBROJENIE.

Zebrały się zwierzęta, nie było kogo gryźć w kniei, ani z nikogo się naśmiewać (o małpach mowa), więc dla spędzenia czasu urządzono ligę.

Nad pięknym jeziorem zasiadła małpa na skrzynce z napisem „ostrożnie, materiały wybuchowe” i zaczęła gadać...

Gadała, gadała!

Nie wiele kto tam co rozumiał i nie wszyscy lubili małpę, z powodu jej podobieństwa do człowieka.

— Co ona gada? — zapytał hipopotam, który miał astatę i który się kochał w córce pawia.

— Mówi o rozbrojeniu!

— No, to można spać!

— Smacznego!

— Dziękuję!

Hipopotam zaczął chrapać nieprzyzwyczajnie, co bardzo raziło lwa, który się miał za arystokratę.

Pchła, żeby nie zasnąć, sama siebie łaskotała.

Krokodyl szeptał coś królikowi, zachęcając go do wspólnej kąpieli.

— Pokój, pokój! — wołała małpa — My chcemy pokój!

— Brhawa! — wołała papuga, bo nie miała do nikogo o nic pretensji.

— Rozbrojmy się — wołało małpisko — słaby i, silny! Zółty niech zruci skorupę, słon niech odda kły (słonia nie było wśród zebranych).

— Bravo, bravo! — stęknął tygrys, który nienawidził lamparta, i lamparta, który się z tygrysa wyśmiewa.

— Ta małpa — powiedział lew z wyższością — ma rację!

— Tak — zaryczał boa-dusiciel — królik nie powinien mieć pazurów!

Małpa mówiła dalej:

— Lew niech odda kły, a tygrys pazury, należy wyłamać zęby hipopotamowi, a pęcherzyk z jadem żmii...

Pax, pax.

Następnego dnia... znaleziono w dzungli kupkę szereści z małpy, która głosiła idee rozbrojenia.

Zwierzęta postanowiły... dla ugrontowania pokoju zjeść małpę i zedrzeć skórę z królika.

M. Junosza.

rych przedsiębiorstwach prywatnych, upaństwiająjąc w ten sposób niejako pewne firmy prywatne które mogą zająć się fabrykacją zakazaną. Np. w V. J. A. G., towarzystwie podtrzymującym przemysł śląski, figuruje Rzesza z udziałem 142 milionów marek, czyli ponad 825 milj. fr. fr., a z tej całości jedna część w kwocie 11.296000 marek znajduje się w budżecie 1931 - 32.

Filje i składy zagranicą, w Holandji i Szwecji, pozwalają przemysłowi zbrojeniowemu niemieckiemu utrzymać technikę wytwórczości i handlować materiałem wojennym. Przykładowo podać można szereg takich filij. W Szwajcarii: Walfen Fabrik w Solorze, filia Rheinmetal i Düsseldorfu, wyspecjalizowana w fabrykacji materiału artyleryjskiego i infanterijnego; Werk zeug Masch. Fabrik w Oerlikon, koł Zurychu, z większością kapitału niemieckiego; zakłady fabryczne lotnictwa na brzegu jeziora Konstanczeńskiego w Romunshorn i Altenheim, wniesione przez niemiecką firmę Dornier z Friedrichs hafem w Holandji; dla artylerji Hollandsche Industrie w Hendel-Matschappij Siderus, towarzystwo z siedzibą w Hadze, w którym jeden z dwu dyrektorów jest Niemcem, oraz w zarządzie na pięciu członków jest dwo Niemców; dla wojennych materiałów optycznych Wederlandsche Instrumentum Comp. z Venloo, założona w roku 1921 przez Zeissa z Jeny; dla lotnictwa Nederlandsche Vliegtuigen fabrick, założona w r. 1919 w Amsterdamie przez Tow. Fokker i przez Tow. Avirolanda, koło Dortrecht, które jest filją Dorniera.

W Szwecji: Flygindustrie w Limm ham, koło Malmoe, filja Junkersa, o 200klm. na zachód od Stockholmu, znajdująca się od r. 1920 we władaniu Kruppa.

P. Bouilloux-Lafont kończy stwierdzeniem, że konferencja rozciągająca o rozbrojenia Niemiec.

Bomba w bazylice św. Piotra.

RZYM (Pat.) W dniu 13 b. m. wieczorem w bazylice św. Piotra, w pobliżu arowca papieża Innocentego II znaleziono podej-

rzana parczkę. Otwarto ją w dniu wczorajszym i okazało się, że była w niej bomba o znacznej sile wybuchowej.

Komunikat Stronnictwa Narodowego

W niedzielę dnia 21 lutego w sali 1-szej przy ul. Orszakowej Nr. 11 odbędzie się

Wielkie Zebranie Polityczne

na którym poseł STEFAN SACHA

wyłosi referat o sytuacji państwa.

Wstęp wolny, jednak ze względu na możliwość przepełnienia sali należy się zaopatrzyć w karty wstępu, które Sekretariat codziennie wydaje od g. 11-31 od 6-8 w. — Początek o godz. 12 i pół.

TRZECIE WYDANIE

KSIAZKI

ROMANA D MOWSKIEGO

SWIAT POWOJENNY I POLSKA

Cena 10 zł.

już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

KRONIKA.

NEKROLOGJA.

— s. p. Zygmunt Szukiel. W dniu 14 b. m. zmarł w Wilnie Zygmunt Szukiel, chorąży inwalida W. P.

Zmarły urodził się w roku 1895 w Wilnie, gdzie pobierał początkowe nauki w szkole realnej, następnie zaś jako rzeźbiarz wyjechał w roku 1914 do Francji. Z chwilą wybuchu wojny światowej wstąpił do 1 pułku żuawów jako ochotnik, w szeregach którego brał następnie udział w walkach na froncie bałkańskim.

W dniu 2. I. 1918 roku w Londynie wstąpił jako ochotnik do szeregów armii polskiej we Francji. Pełnił służbę w 1 pułku inżynierskim. Brał udział w walkach w Szampani, nad Marną i w Alzacji - Lotaryngii, przyczem w dniu 26. VI. 1918 roku został ranny. Po powrocie wojsk gen. Hallera do Polski brał czynny udział w walkach z bolszewikami na froncie wołyńskim, gdzie w dniu 7 maja 1919 roku został ciężko ranny, a następnie zwolniony z wojska.

W dniu 6 sierpnia 1920 roku ponownie wstąpił ochotniczo do WP. W końcu 1920 roku jako inwalida został znów zwolniony z wojska.

Od tego czasu zarabkował nadal. Okres ostatnich 2 lat był dla niego nadzwyczaj ciężki. Obarczony rodziną, pozbawiony stałej pracy, cierpiał nędzę i to skrajną.

Zmarły posiadał szereg odznaczeń wojskowych polskich i zagranicznych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Nowy preliminarz budżetowy miasta wpłynie pod obrady komisji finansowej. Nowy preliminarz budżetowy miasta na rok 1932/33 w końcu bieżącego miesiąca wpłynie pod obrady miejskiej komisji finansowej, z których, jak należy przypuszczać, wyjdzie jeszcze bardziej zredukowany. (a)

— Projekt skanalizowania miasta. Sekcja techniczna Magistratu opracowała dalszy plan robót kanalizacyjnych. Wykonanie planu obliczone jest na dłuższy okres czasu i uzależnione jest przede wszystkim od wyjedynania odpowiednich kredytów. W myśl dalszego programu miasto podzielone zostało na 4 strefy. W pierwszym rzędzie Magistrat projektuje prowadzić roboty na odcinku ul. Tadeusza Kościuszki od Zygmunto-wskiej do wjeżdżenia śledczego na ul. Zarzecze, od Krzywego Koła do Sofjaniki i na ul. Kopanica do Rynku Rybnego. (a)

— Walka z żebractwem. W ostatnich czasach na ulicach miasta zwiększyła się w sposób widoczny ilość żebrzących. Zaznaczyć jednak należy, że w chwili obecnej kosztem 4200 złotych miesięcznie miasto utrzymuje w przytułkach 140 żebraków. Rozszerzenie jednak tej akcji nie leży przy obecnym stanie rzeczy w granicach możliwości samorządu. Temu też należy przypisać, że władze administracyjne są obecnie bardzo powściągliwe w usuwaniu żebraków z ulic. (a)

— Dochodzenie i rewizja gospodarki straży ogniowej. Jak wiadomo, gospodarka straży ogniowej była nieraz przedmiotem skarg niektórych ugrupowań radzieckich, a nawet zainteresowały się nią w swoim czasie władze nadzorcze Urzędu Wojewódzkiego. W ostatniej swej fazie dochodzenie spoczęło w rękach wydziału prawnego, który, jak się dowiadujemy, po długich i żmudnych dociekaniach i zbieraniu materiałów dochodzenie zakończył i akta przekazał prezydentowi miasta, który powołał jakąś konkretną decyzję, co niewątpliwie położy kres plotkom i najróżnorodniejszemu rodzaju przypuszczeniom. (a)

— Regulacja ul. Sołtaniskiej. Przed kilku dniami Magistrat m. Wilna rozpoczął roboty nad regulacją drogi prowadzącej od wylotu ulicy Sołtaniskiej do granicy w. m. Wilna. Na robotach tych znalazło pracę zgórą 80 bezrobotnych. (a)

— Parcelacja majątku Tupaciszki. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat wystąpi z wnioskiem parcelacji ma-

jątku miejskiego Tupaciszki na drobne działki, które miasto zamierza sprzedać lub wydzierżawić. (a)

Z MIASTA.

— **Bezpłatna ślizgawka dla uczniów.** Z dniem 15 lutego r. b. na podwórzu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46, została otwarta bezpłatna ślizgawka dla dzieci szkół powszechnych. Wstęp na ślizgawkę bezpłatny dla uczniów za okazaniem legitymacji szkolnej.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Prace wojskowe na Wilji i na Antokolu.** Starostwo Grodzkie komunikuje na podstawie informacji władz wojskowych co następuje:

W środę dnia 17 b. m. odbędzie się wyszalenie lodów na Wilji na Zwierzynku.

W piątek dnia 19 lutego odbędzie się ostre ćwiczenia minierskie przy użyciu ostrej amunicji na placu ćwiczeń w odległości 1 kilometra od mostu (nowego) na Antokolu. Władze wojskowe i Starostwo Grodzkie wydało wszelkie zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa okolicznym mieszkańcom i przechodniom.

— **Zlustrowanie granicy polsko-litewskiej przez szefa sztabu K. O. P.** Szef sztabu K. O. P. pułk. Kirszenstein w towarzyszywie dowódcy brygady K. O. P. pułk. Kruk - Szustera przeprowadził szczegółową lustrację oddziałów K. O. P., stacjonowanych na pograniczu polsko-litewskim i łotewskim.

Po dokonaniu inspekcji pogranicza litewskiego pułk. Kirszenstein udał się w celach inspekcyjnych na teren pogranicza polsko-sockiewickiego. (a)

— **SPRAWY UNIWERSYTECKIE.** — **Egzaminatoryjne na wydziale humanistycznym U. S. B.** w terminie dodatkowym 1931/32 roku akademickiego odbywać się będą od 7 marca 1932 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 22 do 27 lutego b. r.

W okresie egzaminacyjnym zimowym 1931/32, przystąpiło do egzaminów 235 osób, składając 256 egzaminów częściowych z których 215 dało wynik pomyślny. Stwierdził magistrat filozofii w tymże okresie uzyskało 9 osób.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Zniżenie cen w restauracjach i kawiarniach wileńskich.** Nieproporcjonalnie wysokie ceny w stosunku do artykułów pierwszej potrzeby za posiłki i napoje w wileńskich kawiarniach i restauracjach obniżyły znacznie frekwencję publiczności. Wobec tego właściciele tych zakładów obniżyli ceny. Większość właścicieli kawiarni i restauracji uczyniła to z dniem 15 b. m., inni zamierzają pomyśleć z dniem 1 marca. (a)

— **SPRAWY RZEMIEŚNICZE.** — **Konferencja w sprawie bezrobocia w piekarstwie.** Wczoraj odbyła się w lokalu Izby Rzemieślniczej konferencja przedstawicieli organizacji pracowników piekarskich i właścicieli piekarni w sprawie bezrobocia w piekarstwie pod przewodnictwem p. dyr. Łazarewicz.

Na konferencji tej wyjaśniło się, że każdy z właścicieli piekarni może zatrudnić w swym warsztacie pracy 3 bezrobotnych piekarzy tygodniowo, dając każdemu z nich po 1 dniu pracy.

Przez zatrudnienie bezrobotnych piekarzy podczas t. zw. „dni wychodnych” bezrobocie w piekarstwie znacznie się zmniejszy.

Zebrani na konferencji przedstawiciele właścicieli piekarni zgodzili się na dawanie „dni wychodnych” bezrobotnym piekarzom. (a)

— **Pracownicy fryzjerscy protestują przeciwko zakusom żydowskim na odpoczynek niedzielny.** Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Metropolitajnej i walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów pod przewodnictwem p. Żołnierka.

P. Żołnierek w dłuższym przemówieniu przedstawił dosadnie stosunek cechu do pracowników fryzjerskich oraz zaznaczył, że

ostatnio przybył do Wilna starszy cechu fryzjerów - chrześcijan w Warszawie p. Pec, który wspólnie z Denisem, przedstawicielem cechu fryzjerów-żydów, przyczynili się do powzięcia przez cech fryzjerów - chrześcijan w Wilnie uchwały, zmierzającej do zniesienia zakazu pracy w niedzielę i święta. Dalej p. Żołnierek stwierdza, że do tak kompromitującej uchwały, chrześcijanie dołożyli do tego, że p. Pec, znając nastroje fryzjerów-chrześcijan wileńskich, które znalazły swój wyraz w proteście przeciwko zakusom żydowskim na odpoczynek niedzielny w obradach wszechpolskiego zjazdu fryzjerów w Warszawie, pokierował tak sprawą, że zebranie fryzjerów-chrześcijan i żydów zwołano w lokalu cechu fryzjerów-żydów i dlatego na zebraniu tem znalazła się większość fryzjerów-żydów. Fryzjerzy-żydzi oczywiście głosowali za wnioskiem p. Peca.

Po przemówieniu p. Żołnierka zebrani jednogłośnie wyrazili protest przeciwko zakusom żydowskim na odpoczynek święteczny pracowników fryzjerskich-chrześcijan.

W końcu wybrano nowy zarząd związku w składzie następującym: prezes — p. Żołnierek, członkowie: pp. Opaliński, Juchniewicz, Pszczołowski, Siemiec, Zapasnik, Kozłowski, Robak, Gregorowicz, Piotrowski i Skaczkow.

— **SPRAWY PODATKOWE.** — **Starania o przedłużenie terminu do składania zeznań o dochodzie.** Stery przemysłowo-handlowe m. Wilna zwróciły się z memorjałem do władz skarbowych z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań o dochodzie za rok 1931 oraz wpłacania zaliczek na podatek dochodowy do 1 maja r. b. (a)

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.** — **Dzisiejsza Środa Literacka** poświęcona będzie postaci genialnego filozofa polskiego Hoene Wrońskiego. R. Ferat o nim wygłosi p. Jerry Baun, jeden z najbardziej utalentowanych pisarzy młodego pokolenia. Odczyt J. Brauna wygłoszony uprzednio w Warszawie i w Krakowie wzbudził wielkie zainteresowanie.

Początek o godz. 8.30. Wstęp dla członków rzeczywistych i członków sympatyków bezpłatny.

— **Walne Zgromadzenie T-wa Bibijotilów** odbędzie się w czwartek, dn 18 b. m. w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie przy ul. Zygmunto-wskiej 2 o godz. 7.30

Pierwszą część zebrania wypełni sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, Komunikaty i wnioski Zarządu oraz wybory, a druga część referat ks. Franciszka Tyczkowskiego p. t. „Pismo sumeryjskie pismem pierwszej książki”, poczem nastąpi pokaz rzadkich cegiełek z pismem klinowym z przed 2000 lat przed Chrystusem, pochodzących ze zbiorku prelegenta. Goście mogą mieć wstęp tylko na referat, który rozpocznie się o godz. 8.30, względnie o 9 wiecz.

— **Posiedzenie Naukowe Wileńskiego T-wa Ginekologicznego** odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 8 ej w sali Kliniki Położn Ginekolog. U.S.B. (B. gulska 3). Na porządku dziennym: 1. Dr. E. Sedlis — Wpływ ciąży cesarskiej na życie dziecka. 2. Dr. W. Karnicki — Włóknak lechtaczki. 3. Pokazy chorych.

— **Zebranie Koła Wil. Z. O. R.** odbędzie się w ni dzień 21 b. m. o godz. 11.30

— **ODCZYTY.** — **IV odczyt z cyklu „Święci Pańscy”,** p. t.: „Sw. Hero nym” — ks. prof. Dr. Walerjana Meyszowicza odbędzie się we czwartek dn. 18 lutego o g 7 w. w Domu Sodalijnym (ul. Królewska 9, 11 p). Wstęp dla członków i zaproszonych gratis.

— **SPRAWY AKADEMICKIE.** — **Uroczyste poświęcenie Domu Akademickiego.** W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo zbudowanego Domu Akademickiego przy ul. Bouffalowej. Na uroczystość tę przybywa z Warszawy minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oraz liczni profesorowie. Również ma przybyć pre-

zes Centralnego Komitetu Opieki nad Akademiem Polskim marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz. — **Czwartek Akademicki** w Ognisku (ul. Wielka 24) dnia 18 b. m. wypełni koła muzyka zorganizowana przez Akademickie Koło Muzyczne. W programie: Orkiestra smyczkowa, solo na fortepianie, na gardle, na kładzie. W części wesołej między innymi: „Student jako komisarz spowy”, „Dama na bagażniku”, Foxrott Bulhaka, „Marsz Grenadierów” i inne. Początek o godz. 8-aj

— **ROŻNE.** — **Podziękowanie.** Ar. hidiecejny Insytut A-cj Katolickiej w Wilnie ią droga składa gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystego obchodu dziesięciolecia rządów Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI w dniu 14 lutego r. b. w szczególności zaś wszystkim władzom kościelnym, rządowym i samorządowym na czele z Jego Ekscelencją ks. Arcybiskupem Romułem Jędrzejewskim i p. wojewodą Zygmuntem Beczkowiczem, wszystkim organizacjom za gremjalny udział ze stanzderami w nabożeństwie i akademii, Magistratowi m Wilna na ręce p. prezydenta Jozefa Folejewskiego za bezpłatne udzielenie Sali Mejskiej, Dowództwu 6 p. p. Leg. na ręce p. pułk. Stefana Biestka za laskawe udzielenie orkiestry pułkowej, B-zarwo Przemysłu Ludowego (Zamkowa 8) za bezinteresowne użyczenie kilimów do dekoracji.

W specjalny zaś sposób Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej dziękuje wykonawcom programu uroczystej Akademii, a zwłaszcza p. prof. dr. Stanisławowi Cywińskiemu za prelekcję, mistrzowskiemu chórowi „E. ho” na czele z p. prof. Kallnowskim za chórowy śpiew, p. Wandzie Biszewskiej za bardzo piękne wykonanie ściegu solowego, p. Irenie Jasińskiej-Niemcewskiej za akompaniowanie, p. Karolowi Wyrwicz-Wichrowskiemu za wspaniałe wygłoszenie deklaracji oraz orkiestrę 6 p. p. Leg. na ręce p. kpt. Reszke Bogumila za wykonanie utworów muzycznych.

— **Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.** — **Sprawa ślubu w cerkwi prawosławnej.** W związku z wzmiarką, jaka ukazała w prasie wileńskiej z dn 9 b. m. „proboszcz cerkwi św. Mikołaja duch. Kuszyn nadesłał nam następującą wyjaśnienie:

W dniu 13 sierpnia r. ub., w okolicie, gdy korzystałem z przysługującego mi urlopu wypoczynkowego, w cerkwi św. Mikołaja w Wilnie istotnie odbył się ślub niejakiego Gurjanowa z Popielką. Jak ex post stwierdziłem, podstawą do udzielenia ślubu Gurjanowowi były przedstawione przezeń dokumenta oraz oświadczenie czterech świadków, którzy stwierdzili, że nie zachodzą żadne przeszkody ku zawarciu związku małżeńskiego. Jakkolwiek później okazało się, że w chwili pobłogosławienia związku małżeńskiego Gurjanow już był żonaty, to jednak udzielenie ślubu przez urzędującego podówczas w zastępstwie proboszcza wikariusza cerkwi św. Mikołaja nastąpiło tylko i wyłącznie wskutek wprowadzenia go w błąd przez nowożeńca, przyczem w danym wypadku kler padł ofiarą zwykłego oszustwa ze strony Gurjanowa.

— **TEATR, MUZYKA I SZTUKA.** — **TEATR MIEJSKI Z. A. S. P.** — Ostatnie dni „Mam lat 26” — na Populance. Dziś o godz. 8 wiecz. po raz 16-ty Istwana Mihal „Mam lat 36”.

— Ostatnie dwa przedstawienia „Ta, której szukamy” — w Lutni. Tylko dziś i jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się dwa ostatnie przedstawienia po cenach o 50% niższych komedii Hirscheida „Ta, której szukamy”.

— **NAJBLIŻSZE PREMIIERY W TEATRACH MIEJSKICH.** — „Dwunasta noc” — na Populance. W najbliższych dniach (dn. 23. II.) w Teatrze na Populance odbędzie się premiera niezrównanej komedii W. Szekspira „Dwunasta noc” czyli „Co chcecie” w reżyserji Wacława Radulskiego.

— „Co może kobieta” — w Lutni. Już w sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się wesoła premiera francuskiej komedii Antoina „Co może kobieta”.

— **Wieżoróż sonat.** W najbliższą niedzielę o godz. 8.15 w sali Konserwatorium Muzycznego p. prof. Cecylja

Krewer (fortepian) i p. prof. Wanda Halka-Ledóchowska (skrzypce) dadzą interesujący koncert, któryby można nazwać wieczorem sonat. W programie Respighi, Beethoven, Szymanowski i in.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 17 lutego 1932 r.

11.58. Sygnal czasu.
14.15. Muzyka dawna i operetkowa (płyty).
15.25. Skrzynka pocztowa.
15.45. Koncert dla młodzieży. Pieśń Zygmunta Noskowskiego do słów Marii Konopnickiej w wyk. Jozji Wyleżyńskiej.
16.20. „Zorza polarne” — odczyt.
16.40. Odcinek powieściowy.
16.55. Lekcje angielskiego.
17.16. Odczyt.
17.35. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Michała Szabaja.
18.05. Recytacje w wyk. Haliny Hohenbergowej.
18.20. Recital Alfreda Cortot (płyty).
18.50. Kom. Zw. Młodz. Polskiej. „Przeszłość i teraźniejszość Kłajpedy” wygl. A. Czaplac.
19.15. Muzyka z płyt.
19.20. Poezje własne z cyklu „Lacrimae rerum” — odczyt Kamil. Ellen.
20.00. Felj. muzyczny.
20.15. Chór ukraiński.
21.00. Kwadr. liter.
21.15. Koncert solisty z Warszawy (R. Soetens — skrzypce).
22.00. „Oczy, uszy i podniebienie Paryża” — felj.
22.25. Utwory I. Paderewskiego z płyt.
23.00. Muzyka taneczna.

— **Z ZA KOTAR STUDJO.** — **Popularny koncert popołudniowy.** Na dzisiejszym popołudniowym koncercie kameralnym wystąpi w studjo wileńskim orkiestra salonowa pod dyr. p. M. Szabaja. Wykonany zostanie polonez Kurpińskiego p. t. „Witaj królu”, a następnie utwory Griega, Suka oraz wianuska ulubionych melodji z opery „Pikowa Dama” Czajkowskiego. Początek o godz. 17.35.

— **Kącik poetycki.** — Kwadrans literacki w dzisiejszym programie (godz. 19.20) wypełnią poezje p. Kamila Ellena z cyklu „Lacrimae rerum”. Będzie to recytował przed mikrofonem sam autor, mało jeszcze znany szerszemu ogółowi publiczności, ale ciekawie zapowiadający się talent pisarski.

— **KRONIKA POLICYJNA.** — **Aresztowanie w dworcu poszukiwanego złodzieja.** Wczoraj na dworcu kolejowym policja aresztowała niejakiego Łukomskiego, poszukiwanego od roku 1922 za kradzieże i udział w bandzie rabunkowej. Łukomski w tymże roku zbiegł do Francji, gdzie przebywał aż do końca 1931 r. W początkach lutego Łukomski przybył do Polski, zaś wczoraj zawitał do Wilna, gdzie natychmiast został aresztowany i przekazany władzom śledczym. (a)

— **WYPADKI.** — **Nagły zgon sędziego śledczego w Jhotelu Szlacheckim.** W dniu wczorajszym w hotelu Szlacheckim zmarł nagle b. sędzia śledczy Lucjan Dumat, właściciel majątku Woleny ziemi Kaliskiej. Dumat przybył onegdaj do Wilna i zamieszkał w hotelu. Wczoraj po obiedzie położył się na dom łóżka, skąd już nie wstał. Powiadomiona policja zwoła zabezpieczyła aż do przybycia władz śledczych. (a)

— **Nieszczęśliwy wypadek na ulicy Wielkiej.** Na przechodzącym przez jezdnie ulicy Wielkiej Piotra Piętkę koło ulicy Szklanej najechała taksówka, uderzając go błotnikiem w bok. Piętkę upadł na jezdnię. Szofer w obawie, ażeby nie najechał na leżącego na jezdni człowieka, skreślił samochód na chodnik i przewrócił kiosk inwalidki. Na szczęście podczas zdarzenia w kiosku nikogo nie było. (a)

— **Zycie gospodarze.** — **BILANS HANDLOWY STAŁE SIĘ KURCZY.** Jak już po krótko donosiliśmy, nasz handel z zagranicą w styczniu r. b. znalazł dalszego skurczenia. Ogólna wartość eksportu w ub. miesiącu spadła do 93.3 milionów złotych, a import do 84.4 milionów złotych. — Saldo dodatnie bilansu handlowego za ub. miesiąc wynosi więc 12.8 milionów zł.

— Jak widzimy z powyższych cyfr nasz handel zagraniczny kurczy się nieustannie i to wprost w niepokojąco szybkim tempie. Wartość tak eksportu jak i importu spadła do niebywale niskiego dotychczas poziomu. Tak niskich cyfr w naszym bilansie handlowym nie mieliśmy prawie od chwili wprowadzenia złotego.

— W dziale eksportu kurczą się z miesiąca na miesiąc pozycje za-sadnicze będące podstawą całego bilansu handlowego. Dla ilustracji tego faktu podajemy poniżej w milionach złotych sumy, o które zmniejszyła się w ciągu miesiąca

Z całej Polski PROWOKACJA ŻYDOWSKA NA UNIWERSYTECIE.

Na ćwiczeniach seminarnych prof. Kleinera, na uniwersytecie lwowskim, jeden z uczestników seminarium, żyd, stypendysta prof. Kleinera, Woflstał, w niesłychanie prowokacyjnej formie brał głos w dyskusji nad referatem jednego ze studentów o twórczości Sienkiewicza. Mianowicie wyrzucił się Woflstał dosłownie: „ciągle się tu mówi o tej polskości, że naprawdę można się tą polskością wyrzygać”. Bezzcelnemu żydowi jako profesor nie przerwał potoku jego chamskich i głupich wywodów — musieli to uczynić koledzy. Sprawa przekazana została senatowi uniwersyteckiemu.

— **Poco ta kontrola?** (Kap) Żywiłowa akcja protestacyjna ludności wiejskiej przeciwko zakusom na sakrament małżeński wzbudziła swoiste echa. Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach zaskoczony został wiadomością z parafji Dalezycze, że policja miejscowa przeprowadza wywiad w kierunku ustalenia, czy prote-stów w sprawie małżeńskiej nie podpisywali przypadkiem niepo-letni Interpelowany przez miejscowego ks. proboszcza komisarz p. p. tłumaczył to jakimś poleceniem.

Ciekawe, kto mógłby wydać takie polecenie i w jakim celu? Komu bowiem zależeć może na oficjalnym kontrolowaniu akcji samorządnej, nieskierowanej przeciwko państwu, ani nie naruszającej spokoju publicznego? A skutkiem tego zainteresowania się policji sprawą małżeńską wytwarza i gruntuje niesłuszne, sądzący, przekonanie, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez ludność katolicką nie idzie po myśli miarodajnych czynników, zarządzających podobne dochodzenia.

— **Obniżenie emerytur.** — **WARSZAWA.** Projekt nowej ustawy emerytalnej został wniesiony do Sejmu. Zasady obniżek emerytur przedstawia się będą następująco:

Prawo do emerytury uzyskiwać się będzie dopiero po 15-tu latach, a nie jak obecnie po 10-ciu. W stosunku do emerytów, już pobierających zaopatrzenia, zastosowane będą niższe poborów, a mianowicie:

Ci, którzy wysłużyli 10 lat, zamiast 40 proc. pensji, pobierać będą tylko 30 proc. pensji.

Ci, którzy wysłużyli 15 lat, zamiast 50 proc. pensji, pobierać będą tylko 40 proc. pensji.

Po 25 latach — emerytura wynosić będzie 75 proc. pensji, a po 35 latach 92 proc. Według tego projektu 100 procent emerytury, które obecnie przysługiwało po 35 latach służby państwowej, nie będzie nigdy stosowane.

W stosunku do emerytów państw zaborczych projektowana jest podobno jeszcze dalej idąca obniżka, a mianowicie, że każde 10 lat służby zaborczej będzie się liczyło jako 7 lat służby polskiej.

— **Niedawni sojusznicy dziś biorą się za bary.** Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w miasteczku Pamenten w okręgu Kłajpedy miejsce wa grupa hitlerowców - rzeźników dokonała napadu na sklep mięsny niejakiego Kapłana. Napastnicy całkowicie sklep zdemolowali. Gdy przybyła policja, już po napastnikach ślad zaginął. Nazajutrz powtórzył się analogiczny napad na inny sklep żydowski.

— W styczniu r. b. wartość wyeksportowanych z Polski towarów różnego rodzaju.

— Zyta, jęczmień, grochu, fasoli, nasion buraczanych, pastewnych i t. d. o 3,5 cukru o 2,6, bekonów, jaj, świń, gęsi i skór surowych o 4,5 wiorów drzewnych 1,8, wę-gła o 3,6, benzyny 0,5, nawozów sztucznych 1,1, żelaza, stali i rur o 2,5 i przędzy wełnianej o blisko 2.

— Odcięci od reszty świata w Porcie Artura, w ciągu jedenastu miesięcy, byliśmy spragnieni wiadomości, a losy rozgrywających się bitew, też nie mogły nas nie interesować. Pracując rzetelnie, po 8 — 10 godzin dziennie, w krótkim czasie czytalem biele po angielsku; ale nie pozdrościłbym angielski, który, chciałby się rozmówić z mną w swoim języku...

— Co do japońskich, — to w samym czasie, przyswoilem sobie tyle zdań i zwrotów, że dodawszy do tego mimikę i gestykulację, mogłem od biedy porozumieć się z każdym japończykiem.

— Nadchodziła wiosna. Cała Japonia przybrała się w śnieżną biel kwiatu wiśni. Ciemne, ciężkie, zimowe kimono japońskie ustąpiły miejsca barwnym, powiewnym szatom. Ludzie na ulicy wydawali się ruchomymi gazonami kwiecia. Potęgowały to wrażenie małe różnokolorowe parasolki, stale rozpięte nad głowami kobiet, hustające się równomiernie z lewa na prawo, i odwrotnie, w takt kołyszących się miarowo kroków.

— Ubrojony w jako - taką znajomość języka, spędzałem całe dni na ulicy, zawierając coraz to nowe znajomości.

— (d. c. n.)

ROMAN JASIENSKI, general.

Wspomnienia z Japonji.

— Ale najważniejszą nowącją stanowiła przydziona nam kuchnia. Zamiast japońskich potraw, mieliśmy otrzymywać produkty, prowadząc kuchnię we własnym zakresie. Dwóch ordynansów, odkomenderowaliśmy wnet na kucharzy, poruczając jednemu z kolegów funkcję gospodarza.

— Zrazu nie mieliśmy zupełnej swobody w chodzeniu po mieście. Musieliśmy spacerować gromadnie z tłumaczem i kilkoma uzbrojonymi żandarmami, ale po kilku dniach, nie tylko zniesiono ten zakaz, lecz wyznaczono dla naszych spacerów obszerny teren, obejmujący prócz miasta, kilka kilometrów okolicy, w każdą stronę. Od 6-jej rano do 7 wieczór mieliśmy prawo przebywać poza domem.

— Na drugi dzień po przyjeździe na miejsce, wpadł do mnie szeroko uśmiechnięty tłumacz, anonsując wesołym krzykiem przybycie do mnie wielkiej ilości gości.

— Zaintrygowany — kto i w jakim celu składa mi

5) wityzę — wyruszyłem na spotkanie. Ku zupełnemu zdziwieniu ujrzałem przed sobą kilkanaście kobiet, odświętnie przystrojonych z dziećmi, każde dziecko trzymało w ręczce gumową piłkę. Były to matki obdarowanych dzieci, które przyszły mi dziękować za prezent.

— Trzeba było widzieć, z jaką atencją, — z jaką umiędzięnie okazany szacunkiem — składały mi one podziękowania. Byłem w prawdziwym błopiecie, jak mam się zachować wobec tak uroczystej chwili!

— Usadowiliśmy się wszyscy na podłodze i wszczęli śmy ożywną rozmowę, która dała tłumaczowi pole do popisu w błyskawicznej orjentacji kto, co i do kogo mówi.

— Jeden z moich kolegów przyniósł album z fotografiami. Dziesiątki twarzy schylały się wesoło nad fotografiami. Nagle uśmiech zamarł na wszystkich ustach. Natrafiono na fotografię cesarza Mikołaja II.

— Jakby na komendę wszystkie kobiety, a w ich ślady poszły i dzieci, zwróciwszy się twarzą do mnie i do mojego kolegi, oddały nam ułkon, pełen najgłębszego szacunku.

— Leż miłości, ile uwielbienia dla mikada, świadczył ten ułkon, złożony na cześć cesarza wrogiemu narodu. A ile subtelnej grzeczności, względem jeńca,

który według ich pojęć musi czcić swego monarchę, tak samo jak i oni swego.

— Po tej wityczce miałem już sporo złuchonych, na miesiąc. Cóż kiedy było się jakby gnuchoniemym! Trzeba się było uczyć języka. Tłumacz był zanadto zajęty, ażeby dużo czasu poświęcić lekcjom; jeden z żołnierzy japońskich starał się być nam użytecznym, ale prawie nie umiał po rosyjsku.

— Nadspodziewana pomoc przyszła z innej strony. Prawosławny biskup japoński, Mikołaj, ceniony wielce przez japończyków, przysłał nam, ułożony przez niego samouczek języka.

— Ponieważ pisownia japońska, składająca się z trzech alfabetów: katakana, hirokana i z chińskich znaków, nasunęła mi niezmiernie trudności, których nie mógłbym pokonać w parę miesięcy — zająłem się równocześnie nauką języka angielskiego samouka Nuroka, który udało mi się kupić

Z KRAJU.

Sprytny oszust wykrywa warsztat fałszywych 1 złotych i bierze łapówkę.

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Łastuny gm. Janowski. Do wsi tej przybył niejaki Zygmunt Frackiewicz, który podał się za funkcjonariusza policji śledczej. Frackiewicz po jednodniowym pobyciu we wsi zdołał w niezrozumiały sposób ujawnić fałszywą fabryczkę 1 zł. monet, która znajdowała się u miejscowego kowala Daniela Bolesławowicza. Frackiewicz przeprowadził rewizję i w mlechu znalazł woreczek fałszywych monet oraz niektóre przybory do fałszowania pieniędzy. Przerazony Bolesławowicz w obawie kary zaproponował Frackiewiczowi łapówkę w wysokości 300 zł., którą to rzekomy wywiadowca przyjął, lecz zażądał wydania współników. Gdy Bolesławowicz nie zgodził się na to, Frackiewicz zagroził aresztowaniem całej rodziny Bolesławowicza. Chcąc nie

chcąc kowal wydał współnika karczmarza Ch. Hilgerajna i sąsiada Przewłowicza Adama, od których Frackiewicz pobrał po 250 zł. przyczem dokonał rewizji. Przeprowadzając rewizję u Hilgerajna Frackiewicz zabrał skatulkę z biżuterią wartości kilka tys. złotych, poczem zabrawszy wszystkie przybory do fałszowania pieniędzy w obecności fałszywej utopił je w przerebli jeziora, na dno, iż nie poniosą oni żadnej odpowiedzialności. Następnego dnia rzekomy wywiadowca wyjechał ze wsi i wszelki ślad po nim zaginął. Jak się potem wyjaśniło, Bolesławowicz, Hilgerajna i Przewłowicz padli ofiarą sprytnego oszusta, gdyż niezwłocznie po odjeździe oszusta przybyła prawdziwa policja i fałszywe monety zatrzymała. Obecnie policja poszukuje oszusta. a.

Tajemnicze samobójstwo.

Wczoraj około g. 9 rano dokonano tajemniczego samobójstwa buchalter Kasy Stefczyka niejaki Wejher Włodzimierz.

Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona. Prawdopodobnie pozostaje ona w związku z mającą na

stąpić rewizją. Wejher był jednocześnie skarbnikiem kooperatywy „Jedność” i pracownikiem mleczarni spółdzielczej. Pozostawił on żonę i dzieci (Pat)

Zniszczenie linii telefonicznej.

Na odcinku granicznym Suchodowszczyzna niewykruci narazie sprawy zniszczyli na przesłaniu 15 mtr. linii telefonicznej. Sabotażyści zabrali druty telefo-

niczne. Na miejscu zniszczenia znaleziono nożyce do obcinania drutów. Władze śledcze zarządziły dochodzenie. (a)

SPORT.

NARCIARZE, UWAGA!

Celem umożliwienia szerokim warstwom korzystania ze sportu narciarskiego, sekcja narciarska A. Z. S. obniżyła znacznie ceny w swej wypożyczalni sprzętu narciarskiego (Brzeg Antokolski 10), które obecnie wynoszą za wypożyczenie całonocne butów, nart i kijków: dla akademików i uczy 1 zł. 50 gr., dla członków sekcji 50 gr., dla innych 2 zł. Wypożyczalnia czynna cały dzień. Zarząd Sekcji Narciarskiej A. Z. S.

Mistrzostwa tenisa stołowego.

Po całym szeregu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo Wilna w ping-pongu przyniosły zwycięstwo Wexle-rowski (Makabi) przed Gotlibem (Z. A. K. S.) i Klukiewiczem (Ognisko) w walkach indywidualnych. W rozgrywkach mieszanych zwycię-

żyła drużyna Makabi zespół Ogniska. Mistrzostwa ping-pongu były rozegrane po raz pierwszy, gdyż niedawno został oficjalnie założony Związek Tenisistów Stołowych, chociaż sport ten uprawiany jest w Wilnie od dawna.

Mecz hokejowy.

Dzisiaj spotka się na śluzawce w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego mistrz szkół Szkoła Handlowa z reprezentacją Szkół Średnich. Spotkanie odbędzie się o godzinie 15-cy.

Pertraktacje „Ogniska”.

Sekcja hokejowa „Ogniska” czyni obecnie starania celem nawiązania stosunków z jedną z drużyn hokejowych Warszawy i rozegrania tam w najbliższą niedzielę meczu towarzyskiego.

Historja o 150 krowach i jednym komorniku.

W organie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” znajdujemy ciekawy opis zdarzenia wielce charakterystycznego dla czasów, w jakich żyjemy.

Pewien ziemianin w jednym z województw zachodnich wintien był skarbowi państwa kilka tysięcy złotych z tytułu zaległych podatków. Ponieważ nie miał gotówki — zajęto mu 150 krow.

Pod osobistym nadzorem komornika całe stado przepędzono do sąsiedniego miasteczka, gdzie, w czasie jarmarku — miała się odbyć licytacja. Zgromadzili się tłumy ludzi, lecz komornikowi udało się sprzedać tylko jedną krowę i to za kilkadziesiąt złotych. Na-

bywców nie było. Jedni bowiem niechcieli kupować z braku gotówki, drudzy — przez solidarność z licytowanymi; wiadomo, dziś mniej, jutro więcej. W rezultacie — po naradzie z naczelnikiem urzędu podatkowego — komornik kazał przepędzić krowy do zabudowań właściciela. Ten jednak nie chciał przyjąć stada twierdząc, że raz zajęte — stały się własnością skarbu.

Komornik w prośbie aby właściciel zgodził się przyjąć krowy na przetrzymanie. Ten po długich ceregielach wyraził zgodę, z tem jednak, że otrzyma 1 zł. dziennie od sztuki za utrzymanie.

Ale 149 krow — to 149 zł. dziennie! Nim wyznaczono nowy termin licytacji, upłynęło kilka tygodni. Gdy przyszło do obliczenia, pokazało się, że urząd skarbowy musi zapłacić właścicielowi za u-

Głosy czytelników. O duszę młodzieży.

Nie jestem krytykiem teatralnym i nigdy w tej materii nie pisałem. Jeżeli więc obecnie wzięłem się za pióro, to tylko pod wrażeniem przedstawienia „Mam lat 26”.

Przedstawienie to oburzyło mnie, ponieważ jest ono z jednej strony propagandą bolszewizmu, a z drugiej strony, co zresztą wynika już z pierwszego założenia, jest ono w wysokim stopniu demoralizujące dla młodego pokolenia. Sporo osób, z kłómiem rozmawiałem, wyniosło te same wrażenie, opinia więc moja, którą postaram się uzasadnić, nie jest tylko moją osobistą opinią, ale do pewnego stopnia opinia większości naszego społeczeństwa.

Sztukę tę uważam za propagandę bolszewizmu, bo przedstawia ona z jednej strony położenie bez wyjścia i ostatecznie zupełną zgubę dla wszystkich tych, którzy chcą się kierować prawami etyki i moralności, a z drugiej strony wesołe i przyjemne życie dla tych osób, które są głuche na wszelkie nieszczęścia nędzy ludzkiej, wyzyskują takowe i żyją pogrążeni w rozpustę.

Cała sztuka przedstawia zmieniające się obrazy z życia tych dwóch obozów, co pod względem scenicznym nie pozbawione jest efektów, ale jest ona propagandą bolszewizmu, bo ani jedna z osób przedstawionej rodziny przeciwniej ale szlachetnej nie wybija się na drogę choćby skromnego, ale możliwego życia, a przeciwnie ginie wśród skierowanych zewsząd uwag, że nie należy walczyć z tem, czego przenieb nie można. Nawet niemiody i poważny lekarz wypowiada sentencję, że dziecko nigdy kobiecie wstydu przynieść nie może. Czyż nie jest to teoria bolszewickiej propagandy wolnej miłości?

Gdyby autor nie miał na myśli propagandy bolszewizmu, to nie przedstawiliby absolutnej niemożności walki z nim o wyższe ideały i o moralność, nie wkładałby wówczas w usta swego bohatera w walce o życie szlachetne, o życie gdzie nie potrzeba posyłać w ręce rozpustników swych siostr lub siostr, takich słów jak: „może wy macie rację, ale ja tak żyć nie mogę”. Więc nawet i u tego szlachetnego człowieka rodzi się myśl: „może wy macie rację”. Czyż takie ujęcie rzeczy nie musi działać przynębiająco na wszystkich uczciwie myślących ludzi?

Tyle o ogólnem wrażeniu, a teraz przechodzę do tego, co mnie głównie oburzyło, a mianowicie, że przy teatrze niezwykle prepełnionym i przy znacznej ilości niedorobień młodzieży, prawdopodobnie szkolnej, przedstawienie to było propagandą wyrafinowanej pomrażliwości od początku do końca. Przedstawmy sobie cały

trzymanie krow więcej niż, wynosiła należność za podatek. W urzędzie podatkowym zapanował popłoch. Skutek był taki, że właściciel zabrał krowy z powrotem, skwitowano go z należności podatkowych, które wypłacił utrzymaniem krow, a nadwyżkę zaliczono mu na poczet przyszłych podatków.

szereg następnych obarów: Scenę przechodzi przy odpowiedniej muzyce zespół nagich kobiet, mających jako okrycie z przodu trzy odpowiedniej wielkości metaliczne krążki, przedstawiające powiększone złote monety, przykrzywiają najnieskromniejsze miejsca ich ciał. Potem obraz wyuzdanej orgii, gdzie lokaje wnoszą na głowach ogromny półmisek, na którym siedzi, a potem kładzie się w lubieżnych pozach naga kobieta. Wreszcie scena z nagą niewiastą, która otaacza grono panów we frakach z maskami świni. Panowie ci biorą kobiety na ręce, podejmują do góry i wreszcie w najdrastyczniejszej pozie, z nogami i rękami rozczuchanymi na ich ramionach, przechodzą przez scenę przy odpowiedniej muzyce i otoczeniu.

„Czy można wymyślić coś więcej demoralizującego dla niedorośle młodzieży? Czy to jest godziwe, że teatr staje się pułapką dla przyspieszenia rozwinięcia żądzy i stamienności naszych dzieci?”

Sztuka kończy się samobójstwem bohatera. Słysząc odgłos wystrzału, dyrektor teatru woła do grona swych tancerki: „to nie, dziewczynki, tańczyć weselej, weselej!” I dziewczynki tańczą, podnosząc jaknajwyżej spódniczki, gdy tuż obok koła człowiek. Czyż nie jest to nawroś w gущie bolszewickim?

Jedno z dwojga: albo nie zezwalać na takie na scenie obrazy, albo uznać faktyczną i surową kontrolę, żeby tylko dorosli byli dopuszczani na podobne widowiska. Jest to obowiązek władz państwowych, obowiązek rodziców, obowiązek opiekunów. Nie reagować na podobną publiczną demoralizację przyszłego pokolenia społeczeństwa nie może, nie biorąc na siebie wielkiej odpowiedzialności, powiedziałbym nawet hańby!

Br. Chądziński.

Przyp. Red. Jak donosiliśmy (p. Dzień. Wil. z dn. 12 bm.), cenzor z ramienia Kuratorium Szkolnego w osobie p. Jerzego Ostrowskiego uznał w osobnym, rozsyłanym do Dyrektora szkół komunikacie teatralnym sztukę tę za odpowiednią dla młodzieży szkolnej.

„Praca domowa ucznia”.

Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych zapoczątkowała szereg referatów, celem omówienia metod racjonalnej pracy domowej uczącej się młodzieży.

Na ostatnim miesięcznym posiedzeniu Kola T. N. S. W. członek Zarządu T-wa p. A. Kalenkiewiczówna wygłosiła pierwszy referat pt. „Problemy organizacji pracy domowej ucznia”.

Dość liczny na pierwszym zebraniu udział członków Kola, nauczycieli, jak również zaproszonych przedstawicieli Opieki Rodzicielskiej zapowiada i dalsze podwzwanie w podjętej przez J. N. S. W. pracy oraz dowodzi, jak doniosłym jest to zagadnienie i jak żywe budzi zainteresowanie.

Po omówieniu ważności należytego zorganizowania pracy domowej ucznia — zwłaszcza przy współczesnych metodach nauca-

Zadanie drugiej piatiletki.

W czasie dyskusji na XVII konferencji komunistycznej w Moskwie: wielkie zainteresowanie wzbudziła mowa A. Steckiego, który skłonał, że „społeczeństwo socjalistyczne, które było dawniej tylko wizją dalekiej przyszłości, stało się obecnie namacalną rzeczywistością jutra”.

A. Steckij skonkretyzował niektóre tezy, zawarte w referatach, jakie wygłosił Molotow i Kułyszew. Przedewszystkiem skonkretyzował te tezy, które charakteryzować miały drugą piatiletkę. Drugą piatiletkę w swej przemysłowej i finansowej części projektowana jest tak, aby usunięte zostały wszelkie żywioły prywatnej własności, które dotychczas przy- padkiem się utrzymały w tych czy innych dziedzinach życia w państwie sowieckim.

„Pod koniec drugiej piatiletki musimy stanowczo osiągnąć nie tylko zupełną likwidację klas kapitalistycznych — mówił Steckij — ale i likwidację klas wogóle, jak również musimy usunąć wszystko to, co umożliwiałoby egzystencję tych klas. Jedną z przyczyn istnienia klas jest prywatna własność środków produkcji. Majątek prywatny środków produkcji jest obecnie likwidowany, jest znoszony przez walkę z żywiołami kapitalistycznymi, przez likwidację kulaków (rolników zamożnych) jako klasy według planu powszechnej kolektywizacji, przez socjalizację gospodarstw rolnych. Nie wątpimy ani na chwilę, że proces ten doprowadzony zostanie do końca w drugiej piatiletce, bowiem gospodarstwa kolektywne wraz z gospodarstwami sowieckimi (sowchozami) odgrywają decydującą rolę w rolnictwie państwa sowieckiego, a kolektywizacja rolnictwa postępuje coraz to bardziej naprzód, tak samo jak postępy czyni również likwidacja kulaków jako klasy”.

Po likwidacji klas i usunięciu przyczyn, warunkujących różnice klasowe — ciągnie dalej Steckij — jeszcze przez pewien czas utrzymają się resztki drobniomieszczańskie, resztki różnie klasowych, które również musimy usunąć. Koniecznym jest, abyśmy w tym kierunku prowadzili stanowczą walkę z burżuazją i żywiołami kapitalistycznymi i drobniomieszczańskimi tendencjami, jakie przez jawiają się w gospodarstwach kolektywnych i w poszczególnych przedsiębiorstwach sowieckich.

Ta droga musi prowadzić do wytworzenia socjalistycznego społeczeństwa w Związku Sowieckim. Ale w tym celu walczyć należy nie tylko o likwidację resztek systemu kapitalistycznego, ale dążyć do stworzenia psychologii ludu. To przetwarzanie uskuteczniacie ma-

nia — referentka podkreśliła konieczność wprowadzenia w tej dziedzinie zasad naukowej organizacji pracy. Następnie streszczyła ostatnie wyniki badań pedagogiki eksperymentalnej, odnoszące się do „sprawy „uczenia się” oraz rezultaty ankiet, zajmujących się warunkami, w jakich nasza młodzież odrabia lekcje. Druga część referatu poświęcona została omówieniu środków, przy pomocy których współczesna praktyka pedagogiczna — usiłuje zaradzić małej wydajności pracy uczniów. (z. k.)

Od Administracji. Wszystkim naszym Prenumeratorom którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy z m. u. z. eni bezwzględnie wstrzymać przesłanie pisma od 1 Marca 1932 roku.

Małe recepty na czasy wielkiego kryzysu.

Zyjemy w czasach, kiedy to najdroższe nawet sumy, wydane na inwestycje, czy reparacje domowe mogą zaważyć na naszym budżecie.

Zrozumiał to pewien chemik z Kantonii i wydał książkę, zawierającą 375 recept dla użytku gospodarstwa domowego. Niektóre z nich przytoczamy. Przydadzą się z pewnością naszym czytelnikom.

Co zrobić, gdy się chce pokrajać sztybę szklaną na mniejsze kawałki? Nie trzeba do tego szklarki, ani diamentów. Wystarczy zaizolować szkło w dużej miednicy pełnej wody i zwykłym kłojem krajać je pod wodą. Będzie się krajało jak papier.

Co zrobić, by zetówki „bucików” nie zadziarały się zbyt często? Kupić kleju stolarskiego, rozgotować go, dodać masę posmarować zetówki i wysuszyć. Będą dwa razy trwałe, niż przedtem.

Co zrobić, gdy sody błoto i pył nie dadzą sobie położyć i zostawią plamy? Gdy nie można ich zaraz wyprać, niema na to in. czasu, wystarczy potrząsnąć plamy zwykłą miękką gumą do ścierania ołówka. Znikną natychmiast.

Co zrobić, gdy zupa okaże się po ugotowaniu przeziębioną? Zanurzyć w niej szklaną tyłkę i przegotować raz jeszcze. Cała sól obładnie na tyłeczce.

Co zrobić, gdy okaza się, że niema w domu cukru-pudru, tylko kryształ, a puder jest potrzebny? I to jest proste. Należy nasyścić kryształy w woreczku, posłać na ten gorące żelazko, potrząsnąć parę minut i z kryształu robi się puder.

Co zrobić, gdy kwiaty widać w ciepłym pokoju, a chce się je odwieźć? Wypaść do wody odrobinkę sody w proszku.

Co zrobić, gdy dzieło w mieszkaniu skrzypia? Trzasnąć latwo plamę sznurek. Przynajmniej jest posmarowanie zasuwki ulanymi i rozlany sztyrkami z ołwka.

Co zrobić, gdy obawiamy się, że mleko wykipi, a nie mamy czasu, by być przy kuchni? Poproszę posmarować brzeg rondelka masłem, a opóźni się tem kipiencie.

GIEŁDA.

Table with market data including exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat. Includes entries for Warsaw, London, and New York.

Advertisement for 'Dama w szkarłacie' (The Scarlet Woman) at the Wilenski Kino. Includes showtimes, cast members, and promotional text. Also features small ads for 'Akuszerki', 'Praca', and 'Lokale'.

Advertisement for 'HEMOROIDY' (Hemorrhoids) treatment using 'VARICOL'. Includes a detailed description of the product and its benefits for various types of hemorrhoids.

Advertisement for 'Błękitna drabinka' (Blue Ladder) medicine. Describes its effectiveness for various ailments and provides information on where to purchase it.

Advertisement for 'MROZOL' (Mrozol) medicine. Claims to be a cure for various ailments and provides contact information for the pharmacy.

Advertisement for 'Zgubno rewolwer' (Lost Revolver) and other items. Includes details about the lost item and contact information for the finder.